

ZBIGNIEW GIRZYŃSKI

W OCZEKIWANIU NA PAŹDZIERNIK.
XX ZJAZD KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU SOWIECKIEGO
I WYDARZENIA CZERWCOWE 1956 R. W POLSCE
NA ŁAMACH EMIGRACYJNEGO DZIENNIKA „NARODOWIEC”

W wyniku zmian społecznych, do jakich doszło w XIX wieku, setki tysięcy Polaków z zaboru niemieckiego wyjechało do Westfalii i Nadrenii w poszukiwaniu lepszej pracy¹. Przebywający tam w tym okresie nie dążyli do asymilacji, a wręcz przeciwnie: „zamykali się w narodowej grupie, tworząc różnorodne sieci wzajemnych stosunków, które przez powiązania rodzinne i organizacyjne oraz własną aktywność gospodarczą umożliwiały przetrwanie na obczyźnie”². Takie postawy stwarzały zaplecze do wszelkich form życia społecznego, czego przykładem była własna prasa wydawana dla mieszkających i pracujących tam Polaków. Jednym z wiodących polskich tytułów prasowych wydawanych w Westfalii i Nadrenii był założony w 1909 r. przez Michała Kwiatkowskiego³ „Narodowiec”⁴.

Dr hab. ZBIGNIEW GIRZYŃSKI, prof. UMK – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Instytut Historii i Archiwistyki; e-mail: zg@umk.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8649-312X>.

¹ A. BROŻEK, *Ruchy migracyjne z ziem polskich pod panowaniem pruskim w latach 1850-1918*, [w:] *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII-XX w.)*, red. A. Pilch, Warszawa: PWN 1984, s. 141-195.

² W.M. STEFAŃSKA, *Polskie wychodźstwo zarobkowe w Zagłębiu Ruhry*, „Przegląd Polonijny” 1996, z. 3, s. 94.

³ Szerzej o Michale Kwiatkowskim: R. TURKOWSKI, *Michał Kwiatkowski – dziennikarz i polityk emigracyjny polskiej w Niemczech i Francji (1883-1966)*, [w:] *E scientia et amicitia. Studia poświęcone profesorowi Edwardowi Potkowskiemu*, Warszawa–Pułtusk: Wyższa Szkoła Humanistyczna 1999, s. 207-218; P. NOWAK, *Michał Franciszek Kwiatkowski*, [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, red. R. Łatka, Warszawa: Neriton 2020, s. 266-273; J. RABIŃSKI, *Michał Franciszek Kwiatkowski (1883-1966)*, [w:] *Słownik biograficzny polskiego państwa na uchodźstwie*, red. J. Rabiński, M. Dworski, t. 1, Lublin: Wydawnictwo KUL 2022, s. 183-189.

⁴ M.B. TOPOLSKA, „Narodowiec” – największy dziennik wychodźstwa polskiego we Francji w latach 1936-1939, *Przegląd Zachodni* 1983, nr 3, s. 139-151; TEJŻE, *Obraz Polski w opiniach*

Artykuły w czasopiśmie dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

Po zakończeniu I wojny światowej „Narodowiec”, choć nadal ukazywał się w Westfalii, coraz bardziej stawał się pismem emigracji francuskiej. Było to efektem wyjazdu w latach 1920-1924 z Westfalii do Francji 101 tys. Polaków⁵. Za nimi też podążała gazeta Michała Kwiatkowskiego, która została przeniesiona do Lens we francuskim departamencie Pas-de-Calais, będącego największym skupiskiem emigracji polskiej we Francji⁶. Dziennik ten był w okresie międzywojennym najważniejszym i najsilniejszym elementem bogatej palety prasowej ukazującej się dla Polaków we Francji⁷.

Wojna oraz klęska Francji w 1940 r. i w jej konsekwencji okupacja tego kraju przez Niemcy, doprowadziły do zamknięcia „Narodowca”, który nie ukazywał się w okresie od 19 maja 1940 do 22 grudnia 1944 r.

Michał Kwiatkowski działał wówczas aktywnie w strukturach emigracyjnych w Londynie, biorąc m.in. udział w pracach Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej. Już w czasie swojej aktywności w stolicy Wielkiej Brytanii sympatyzował ze Stanisławem Mikołajczykiem⁸. Gdy więc po zakończeniu II wojny światowej Mikołajczyk rozpoczął swoją polityczną grę, która doprowadziła go do zerwania z legalizmem i wejścia do powołanego pod protektoratem Stalina w Polsce Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (TRJN), w którym lider Polskiego Stronnictwa Ludowego objął stanowisko wicepremiera i ministra rolnictwa, uzyskał poparcie Michała Kwiatkowskiego i „Narodowca”. Redagowana przez niego gazeta jednocześnie pozostawała w ostrej opozycji i krytykowała innych, komunistycznych członków powołanego w Warszawie rządu. Poparcie Mikołajczyka i w konsekwencji TRJN oznaczało, że „Narodowiec” przestał uznawać władze RP na uchodźstwie, które konsekwentnie atakował na równi z komunistami. W swojej politycznej zapiekłości nie stronił od ostrych, a wręcz oszczerczych sformułowań. Docho-

oraz informacjach prasowych największego dziennika polskiego we Francji „Narodowca” w latach 1936-1939, „Przegląd Zachodni” 1986, nr 3/4, s. 146-166; Z. GIRZYŃSKI, „Narodowiec” 1944-1966. Przyczynek do dziejów najdłużej ukazującego się (1909-1989) polskiego dziennika w Europie, [w:] *Między Drugą a Trzecią Rzeczpospolitą. Studia i materiały z najnowszej historii Polski i powszechnej dedykowane Profesorowi Ryszardowi Kozłowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. M. Czyżniewski, M. Golon, R. Sudziński, Toruń: Wydawnictwo UMK 2010, s. 397-411.

⁵ E. KOŁODZIEJ, *Dzieje Polonii w zarysie 1918-1939*, Warszawa: Książka i Wiedza 1991, s. 135.

⁶ T. CIEŚLAK, *Westfalia jako ośrodek polskiego czasopiśmiennictwa*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 12(1973), z. 2, s. 183.

⁷ A. PACZKOWSKI, *Prasa polska we Francji (1918-1940)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 8(1972), z. 4, s. 521-536.

⁸ E. DURACZYŃSKI, R. TURKOWSKI, *O Polsce na uchodźstwie. Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej 1939-1945*, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe 1997, *passim*.

wytoczył w 1960 r. gen. Władysław Anders⁹. Wzajemnej wrogości między „Narodowcem” a emigracją londyńską nie zawieszano nawet na tego typu uroczystościach, jak 20 rocznica śmierci gen. Władysława Sikorskiego. Co więcej, właśnie podobne wydarzenia stawały się doskonałą okazją do kolejnych publicznie toczonych, gorszących emigrację, ku uciesze władz PRL, awantur¹⁰.

Taką też linię polityczną zachował „Narodowiec” po ucieczce Mikołajczyka z Polski i jego ponownym uaktywnieniu się na emigracji. Zdecydowanie odcinał się od linii politycznej reprezentowanej przez polskie władze emigracyjne w Londynie, które w związku z tym starały się nawet stworzyć alternatywny dziennik wydawany z myślą o emigracji polskiej we Francji, aby równoważyć wpływ gazety Michała Kwiatkowskiego na tamtejszą opinię publiczną emigrantów¹¹.

Wybór „Narodowca” jako przedmiotu niniejszej analizy wynika więc z jego wyjątkowej pozycji wśród polskiej prasy emigracyjnej we Francji. Był to największy dziennik wydawany przez środowiska polonijne na Zachodzie, o stabilnym, codziennym rytmie publikacji i znacznym nakładzie, sięgającym w szczytowym okresie nawet 40 tys. egzemplarzy. Jego odbiorcami byli głównie polscy robotnicy zatrudnieni w górnictwie i przemyśle północnej Francji. Gazeta miała wyraźnie narodowo-katolicki profil ideowy, co wyróżniało ją wśród innych periodyków, takich jak „Orzeł Biały” czy „Kultura”¹². W tym miejscu warto podkreślić, że „Narodowiec” nie ograniczał się do prostego powielania komentarzy dominujących w zachodnich czy emigracyjnych mediach, choć oczywiście w dużej mierze w warstwie informacyjnej na nich się opierał. „Narodowiec” nie informował wprost o źródłach, z których czerpał informacje dotyczące chociażby XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego (KPZS). Analiza stylu językowego oraz zgodność faktograficzna przekazu sugerują, że redakcja korzystała

⁹ K. TARKA, *Emigranci na celowniku. Władze Polski Ludowej wobec wychodźstwa*, Łomianki: Wydawnictwo LTW 2012, s. 26.

¹⁰ Tamże, s. 60-61.

¹¹ Z. GIRZYŃSKI, *Inne spojrzenie na kraj. Tygodnik „Sztandar Polski” jako próba alternatywnego prezentowania spraw polskich na emigracji we Francji w latach 1945-1946*, [w:] *Emigracja polska wobec problemów przebudowy i sowietyzacji kraju po drugiej wojnie światowej*, red. R. Sudziński, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2007, s. 173-186.

¹² Poniższe rozważania są kontynuacją i rozszerzeniem badań autora. Szerzej: Z. GIRZYŃSKI, *Między Londynem a Warszawą. Polacy we Francji w polityce rządu uchodźczego i władz Polski Ludowej w latach 1944-1956*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2018, s. 670-688; TEGOŻ, *Emigracyjny dziennik „Narodowiec” wobec „przełomu październikowego” w Polsce*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2024, nr 1 (43), s. 264-278.

z relacji prasowych prasy zachodniej (m.in. „Le Monde”, „The Times”, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”). Opublikowany przez gazetę referat Chruszczowa był zapewne przedrukiem wydanego pierwotnie tekstu na łamach „The New York Timesa”.

Oryginalność dziennika objawiała się przede wszystkim nie w warstwie oryginalnych informacji, ale w jego wyrażeniu narodowym i katolickim tonie interpretacyjnym, dostosowanym do oczekiwań środowiska polskich robotników emigracyjnych we Francji. W przeciwieństwie do wielu emigracyjnych periodyków inteligenckich „Narodowiec” formułował swój przekaz w języku prostym, ale nacechowanym ideologicznie – odwołując się do patriotyzmu, antykomunizmu i wartości chrześcijańskich. Wiele, barwnych niekiedy sformułowań w publicystyce „Narodowca” miało nie tylko charakter informacyjny, ale przede wszystkim emocjonalno-mobilizacyjny. Tak właśnie dziennik interpretował wydarzenia poznańskie, jako przejaw „buntu sumienia” przeciw komunizmowi – co nadawało analizie bardziej moralny niż geopolityczny wydźwięk, charakterystyczny chociażby dla londyńskiego „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”.

Rok 1956 w kontekście międzynarodowym, który był kluczowy dla sprawy Polski, rozpoczynał się ciągle jeszcze w „duchu Genewy”, którym to w opinii „Narodowca” komuniści „starają się wymusić coraz to nowe ustępstwa od wolnego świata i uśpić jego czujność”¹³. Wkrótce jednak nastąpić miały wydarzenia, które przesuną ciężar zainteresowania „Narodowca” z areny międzynarodowej do środka bloku sowieckiego. 16 lutego 1956 r. gazeta informowała o rozpoczętym dwa dni wcześniej XX zjeździe KPZS. Początkowe doniesienia nie zwiastowały jeszcze doniosłości wydarzeń, które miały tam nastąpić. Relacjonując inauguracyjne wystąpienie Chruszczowa, „Narodowiec” zwracał uwagę na to, że sowiecki przywódca „atakował mocarstwa zachodnie i powtarzał propagandowe hasła komunistyczne, zmieniając dla potrzeby pewne zasady leninowskie”. Relacjonując szeroko wątki międzynarodowe wystąpienia, redakcja niewiele miejsca poświęciła sprawom wewnętrznym i w zasadzie ograniczyła się jedynie do krótkiego podsumowania planów gospodarczych snutych przez Chruszczowa, które miały doprowadzić do zmniejszenia godzin pracy nawet do siedmiu i wprowadzenia 5-dniowego tygodnia pracy¹⁴. Już jednak kilka dni później zza „żelaznej kurtyny” pojawiły się informacje,

¹³ *Jak komuniści „duchem Genewy” starają się wymusić coraz to nowe ustępstwa od wolnego świata i uśpić jego czujność!*, „Narodowiec” z 1 II 1956, nr 26.

¹⁴ *Chruszczow atakuje mocarstwa zachodnie i powtarza propagandowe hasła komunistyczne zmieniając dla potrzeby pewne zasady leninowskie*, „Narodowiec” z 16 II 1956, nr 39.

skrętnie przekazane przez „Narodowca”, że Stalin został gwałtownie skrytykowany na XX zjeździe poprzez wytknięcie mu „zbrodni i oszustw popełnionych na działaczach komunistycznych”, choć, co z rozczarowaniem odnotowała gazeta, „zapomniano o zbrodniach i oszustwach stalinowskich popełnionych na ujarzmionych narodach”. W ten sposób redakcja prezentowała zjazdowe wystąpienia Anastasa Mikojana. Jednocześnie uważała, że skoro Kreml przyznał się do tego, że Stalin się mylił, to Związek Sowiecki powinien iść dalej i naprawić te błędy¹⁵.

Takie przedstawienie zagadnień związanych ze Stalinem na XX Zjeździe KPZS ze zrozumiałych względów natychmiast przykuło uwagę „Narodowca”, który z jeszcze większą uwagą relacjonował jego przebieg. Odnotowana została przez redakcję rehabilitacja, jak to określono, „polskich trockistów”, czyli działaczy Komunistycznej Partii Polski (KPP). M. Kwiatkowski komentując to zdarzenie nie rozstrzygał jeszcze, jakie będzie ono miało znaczenie dla sprawy Polski. Podkreślał jednak, że „jedną z największych nie tylko błędów, ale zbrodni Stalina, w której pomagali mu Bierut, Cyrankiewicz i towarzysze, było sfalszowanie wyborów w Polsce przez planowe mordowanie przywódców ludowych i uwięzienie około stu tysięcy chłopów, a następnie oddanie Polski pod jarzmo Moskwy wbrew umowie z Jałty”. Kwiatkowski uważał, że „dopóki ta zbrodnia nie zostanie ukarana i naprawiona, uchwała XX kongresu sowieckiej partii komunistycznej będzie tylko posunięciem taktycznym, które ma wzbudzić mniemanie, jakoby partie komunistyczne w wolnym świecie mogły zachować jakąkolwiek samodzielność, co miałyby socjaliści umożliwić czy ułatwić współdziałanie z komunistami w tak zwanym froncie ludowym”¹⁶. Tego typu ocena XX Zjazdu KPZS zarzucająca, że „przywódcy sowieccy chcą osiągnąć cele stalinowskie, ale innymi metodami”¹⁷, będzie dominowała na łamach „Narodowca” także i później. Gazeta odnotowywała wprawdzie, że mijają 3 lata od śmierci Stalina – „największego zbrodniarza i kata w całej historii nowożytnej”, jednak uważała, że „w Sowietach żyje i pokutuje jego duch, mimo iż nastał tam obecnie okres «potępienia stalinowskich rządów»”. Mimo wszystkich odżegnywań się od Stalina, jakie czynią dzisiejsi władcy Kremla, wszystkim tym, co się dziś w Sowietach dzieje, kieruje stalinowski duch. On, mimo wszystkich zaprzeczeń oficjalnych, jest

¹⁵ *Stalin skrytykowany gwałtownie na kongresie kom. w Moskwie*, „Narodowiec” z 21 II 1956, nr 43.

¹⁶ M. KWIATKOWSKI, *Potępienie polityki Stalina i rehabilitacja „polskich” trockistów straconych przez Stalina*, „Narodowiec” z 22 II 1956, nr 44.

¹⁷ M. KWIATKOWSKI, *Przywódcy sowieccy chcą osiągnąć cele stalinowskie, ale innymi metodami*, „Narodowiec” z 26/27 II 1956, nr 48.

wciąż sprężyną wszelkich dzisiejszych sowieckich poczynañ¹⁸. Płynące z Moskwy różne sygnały mogące świadczyć o postępującym procesie destalinizacji „Narodowiec” relacjonował, ale podchodził do nich sceptycznie, uznając za gesty o charakterze pokazowym, jak to miało miejsce w związku z decyzją o rozwiązaniu Kominformu¹⁹, które przedstawiano jako „nową próbę wprowadzenia w błąd Zachodu”²⁰.

Generalnie gazetę będzie przede wszystkim interesowało to, jak zmiany zachodzące w Moskwie będą się odbijały na sytuacji w Polsce. Nic więc dziwnego, że z uwagą „Narodowiec” odnotowywał fakt udania się do Moskwy Bolesława Bieruta, który nie tylko przybył na zjazd, ale również „zamieścił na łamach «Prawdy» z 13 lutego bieżącego roku długi artykuł, w którym złożył komunistom moskiewskim sprawozdanie ze stanu rzeczy w Polsce”. W opinii „Narodowca” Bierut uczynił tak, ponieważ „wszystko zawdzięcza potężniemu dziś w Moskwie Stalinowi i jego zbrodniom, w ten sposób uzasadnia swoją służalczą rolę wobec Moskwy”²¹. Jednocześnie alarmował, że prasa w Polsce „nie publikowała treści referatu Mikojana potępiającego Stalina, któremu Bierut i towarzysze zawdzięczają wszystko, a naród polski niewolę, nędzę, gwałty i terror”²². Sprawy jednak przyspieszyły, gdy Bierut niespodziewanie w Moskwie zmarł, o czym oczywiście gazeta M. Kwiatkowskiego informowała²³. „Narodowiec”, spekulując jak inne gazety nad przyczynami jego śmierci²⁴, przypominał jego postać i fakt, że był dla narodu polskiego „tylko sowieckim wielkorządcą oraz głównym przedstawicielem okupacyjnego reżimu terroru i ucisku, jaki wykonywał za pośrednictwem bezpieki i swojego przyjaciela Radkiewicza”. Jednocześnie gazeta zaczęła snuć przypuszczenia,

¹⁸ A. JAKUBIEC, *Trzy lata bez Stalina*, „Narodowiec” z 6 III 1956, nr 55.

¹⁹ *Rozwiązanie Kominformu i oświadczenie gotowości współpracy nad zażegnaniem groźby wojny na Bl. Wschodzie powstałej przeciwko skutkom komunistycznych dostaw broni*, „Narodowiec” z 19 IV 1956, nr 93.

²⁰ *Nowa próba wprowadzenia w błąd Zachodu przez rozwiązanie Kominformu*, „Narodowiec” z 20 IV 1956, nr 94.

²¹ *Bierut czołem uderzył w Moskwie*, „Narodowiec” z 26/27 II 1956, nr 48.

²² *Prasa krajowa nie podaje treści referatu Mikojana potępiającego Stalina, któremu Bierut i tow. zawdzięczają wszystko, a naród polski niewolę, nędzę, gwałty i terror*, „Narodowiec” z 28 II 1956, nr 49.

²³ *Bierut zmarł nagle w Moskwie*, „Narodowiec” z 14 III 1956, nr 62.

²⁴ *Wrzenie wśród komunistów warszawskich*, „Narodowiec” z 11 IV 1956, nr 86. Spekulacje na temat śmierci Bieruta, wówczas jedynie zasygnalizowane, będą powracały i szły w kierunku sugerującym, że podczas XX Zjazdu KPZS zapadła decyzja o jego likwidacji i „Bierut, po udzieleniu mu pomocy przez ‘specjalistów sowieckich’, wrócił do Warszawy – w trumnie”.

kto zostanie następcą Bieruta, wskazując, że ma to być „Ochab, dawny naczelny politruk w armii”²⁵. O ile jednak w przypadku polityki Kremla, mimo upływu trzech lat od śmierci Stalina, „Narodowiec” nie dostrzegał żadnej zasadniczej zmiany, podtrzymując swoją narrację o tym, że rządzi tam „stalinowski duch”, o tyle w przypadku sytuacji w Polsce od samego początku pojawiały się pytania o to, jak sprawy w kraju potoczą się dalej i stojące za tymi pytaniami nadzieje. Snując już nie tylko podawane na szybko za agencjami prasowymi spekulacje dotyczące tego, kto zastąpi Bieruta, ale dokonując pewnej pogłębionej analizy wydarzeń, „Narodowiec” zwracał uwagę na istotny fakt, jaki nastąpił podczas XX Zjazdu KPZS, jakim była rehabilitacja Komunistycznej Partii Polski. Kwestię tę „Narodowiec” traktował jako swego rodzaju wskazówkę możliwego kierunku zmian w Polsce, rozważając

czy moskiewska rehabilitacja Komunistycznej Partii Polski wysunie obecnie prawdziwych kierowników reżimu warszawskiego Bermana i Minca, czy też rządzić będą oni nadal za plecami nowego figuranta jak Ochab czy Cyrankiewicz, o tym przekonamy się w niedalekiej przyszłości. W każdym razie wybór następcy Bieruta wykaże, po jakiej linii pójdzie polityka moskiewska w Polsce po uchwałach ostatniego sowieckiego kongresu komunistycznego²⁶.

Już następnego dnia „Narodowiec” informował o przyjeździe do Polski Chruszczowa, który formalnie przybył na pogrzeb Bieruta, jednak w opinii gazety celem jego było przede wszystkim „wyznaczenie następcy po Bierucie”²⁷.

Równolegle z tymi ważnymi z punktu widzenia emigracyjnej wprowadzie, ale jednak polskiej gazety sprawami, do międzynarodowej opinii publicznej, a więc także do redakcji „Narodowca” zaczęły docierać informacje dotyczące szczegółów przebiegu XX Zjazdu KPZS. Gazeta zauważała, że „porachunki w Rosji ze stalinowcami są daleko ostrzejsze niż przypuszczano”. Działo się tak w opinii redakcji dlatego, że „aby podnieść swój własny autorytet widocznie jeszcze nieutwierdzony i równocześnie znaleźć winnego długotrwałych braków i kłopotów wewnętrznych, nowi przywódcy sowieccy dobrali się do Stalina, który niewątpliwie popełnił szereg zbrodni i katastrofalnych błędów”. W ramach tej krytyki przywołano po raz pierwszy referat wygłoszony przez Chruszczowa podkreślając, że nazwał on Stalina „mordercą,

²⁵ Reżim warszawski ogłosił protokół sekcji zwłok Bieruta obawiając się widocznie opinii zdziwionej, że przywódcy komunistów umierają tak często w Moskwie, „Narodowiec” z 15 III 1956, nr 63.

²⁶ Kto będzie następcą Bieruta?, „Narodowiec” z 16 III 1956, nr 64.

²⁷ Zob. Chruszczow przybył do Warszawy, by wyznaczyć następcę po Bierucie, „Narodowiec” z 17 III 1956, nr 65.

który cierpiał na manię prześladowczą”. Przytoczony został także fakt obarczenia przez Chruszczowa Stalina odpowiedzialnością za olbrzymie straty Rosji w pierwszej fazie wojny z Niemcami 1941/1942 z powodu braku wiary w doniesienia o przewidywanym wybuchu tej wojny. Wreszcie miał on oskarżyć Stalina za zabicie „60 kierowników partyjnych oraz kilka tysięcy oficerów z Tuchaczewskim na czele”²⁸. „Narodowiec” zwykle na czołówce relacjonował także inne przejawy, jak to określał: „kampanii antystalinowskiej w krajach bloku sowieckiego”, polegającej na odcinaniu się i krytyce jego polityki przez kolejnych przywódców państw satelickich Związku Sowieckiego, jak np. Waltera Ulbrichta z NRD²⁹.

W tym czasie „Narodowiec” skrupulatnie odnotowywał krytykę Stalina, która pojawiała się także w Warszawie, relacjonując m.in. opublikowany w „Trybunie Ludu” artykuł Jerzego Morawskiego traktujący o „poważnych błędach” Stalina, jednak redakcja nie miała cienia wątpliwości, że działanie tego typu było realizowaniem „rozkazów Kremla”, a nie samodzielną akcją polityczną³⁰. Zresztą, gazeta M. Kwiatkowskiego wytykała J. Morawskiemu, że manipuluje faktami, przemilczając cały szereg zbrodni stalinowskich i pisząc jedynie o tych, które dotknęły innych komunistów. Nakazami Kremla dotyczącymi „nowej «antystalinowskiej» linii partii komunistycznych” uzasadniała też redakcja „Narodowca” informacje prasy krajowej o zwolnieniu z więzienia trzech generałów: Mariana Spychalskiego, Wacława Komara i Jerzego Kirchmayera³¹. Z o wiele większą uwagą „Narodowiec” donosił o wypuszczeniu z więzienia i rehabilitowaniu Władysława Gomułki. Podkreślono przede wszystkim, że był on więziony 6 lat³² „za krytykowanie Stalina i szukanie własnej drogi dla Polski”. Gazeta jednak wskazywała, że nie oznacza to

²⁸ Chruszczow nazwał Stalina mordercą, „Narodowiec” nr 66 z 18/19 III 1956 r. O zbrodniach stalinowskich okresu wielkiego terroru szerzej: R. CONQUEST, *The Great Terror*, Oxford: Oxford University Press 2008 (pierwsze wyd. 1968).

²⁹ Kampania antystalinowska w krajach bloku sowieckiego, „Narodowiec” z 20 III 1956, nr 67.

³⁰ Stosując się do rozkazu Kremla reżim w Polsce potępia publicznie Stalina, „Narodowiec” z 29 III 1956, nr 75.

³¹ M. KWIATKOWSKI, Moskwa nie wytyka Stalinowi paktu z Hitlerem..., „Narodowiec” z 30 III 1956, nr 76. W tym czasie zwolniony został gen. Marian Spychalski, dwaj pozostali generałowie zostali zwolnieni wcześniej (Komar w grudniu 1954 r., a Kirchmayer w październiku 1955 r.). Nieprecyzyjność tego typu informacji wynikała z tego, że przedostawały się one zza „żelaznej kurtyny” powoli. Redakcja „Narodowca” zamieszczała je albo precyzowała, gdy tylko zdobywała o nich informację. Tak było np. jeśli chodzi o datę zwolnienia gen. Komara, którą w późniejszym czasie gazeta doprecyzowała w innym tekście: „Narodowiec” z 10 IV 1956, nr 85.

³² Było to niezgodne z faktami. Gomułka był więziony od 2 VIII 1951 do 13 XII 1954 r. Przy najmniej o dacie uwięzienia Gomułki dziennikarze „Narodowca” musieli wiedzieć chociażby z audycji Radia Wolna Europa i relacji Józefa Światła, który go aresztował. Tymczasem gazeta

jeszcze „uznania jego stanowiska przez partię”, co miał podkreślić Edward Ochab. „Narodowiec” zwracał także uwagę, że winę za aresztowanie Gomułki władze PZPR próbowały przerzucić na „bandę Berii”, tymczasem głównymi, zdaniem gazety, winnymi jego uwięzienia byli Bierut oraz „inny mąż zaufania Moskwy, Nussbaum-Zambrowski”³³. Gazeta nie dawała również wiary, że skuteczny proces destalinizacji może przeprowadzić Ochab. Żadne jego deklaracje i potępienie zbrodni okresu stalinowskiego nie zmieniły w tym zakresie opinii „Narodowca”, który twierdził, że sprawcami tych straszliwych i niezliczonych zbrodni byli „Bierut, Ochab, Nussbaum-Zambrowski i towarzysze, a ich narzędziem wierny i posłuszny szef bezpieki Radkiewicz, urzędujący spokojnie dalej w innym resorcie”³⁴. Zresztą, w tym czasie Ochab tezami, które wygłaszał, w pewnym sensie dawał „Narodowcowi” gotowe argumenty do ręki. Tak uczynił podczas narady aktywu partyjnego w Warszawie 6 kwietnia 1956 r., co znalazło odzwierciedlenie w prasie krajowej oraz na łamach dziennika wydawanego przez Kwiatkowskiego. Ochab wprowadził jeszcze raz potwierdził fakt zwolnienia Gomułki, gdyż „nie było podstaw do pozbawiania go wolności”. Jednocześnie zaznaczył, że to „nie oznacza wcale zaprzestania przez partię walki z jego fałszywymi koncepcjami”. Redakcja „Narodowca” odczytywała te słowa jako rozwiania, na ówczesną chwilę, wszelkich rachub dotyczących powrotu Gomułki do działania w partii³⁵. Stanowisko Ochaba tłumaczyła faktem, że był on „stalinowcem i szpiegiem moskiewskim”. Jednocześnie redakcja prezentowała Gomułkę jako polski odpowiednik jugosłowiańskiego przywódcy Josipa Broza Tity, który zalecał „własną drogę dla komunizmu w Polsce”, jednocześnie „był przeciwny zbyt wielkiej eksploatacji Polski przez Moskwę” i podobnie jak Tito był „antystalinowcem”³⁶. Sam M. Kwiatkowski w swoim komentarzu do ówczesnych wydarzeń dokonuje pogłębionej analizy ówczesnego stanowiska Ochaba, podkreślając zasadniczą różnicę między nim a Gomułką. Ochaba i jego otoczenie rządzące wówczas Polską uważa się, cytując zresztą potwierdzające to słowa samego Ochaba, za kontynuatorów Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL) i KPP, którzy byli przeciwni niepodległości Polski, Gomułkę natomiast za stronnika

w zamieszczonym tekście za datę aresztowania podaje rok 1950. Czy była to jedynie pomyłka wynikająca z niedokładności, czy celowe wydłużenie zatrzymania Gomułki pod tęzę artykułu publikowanego przez gazetę, autor nie podejmuje się rozstrzygać.

³³ *Gomułka wypuszczony z więzienia i rehabilitowany*, „Narodowiec” z 8/9 IV 1956, nr 84.

³⁴ *Ochab przyznaje się tylko do błędów i obwinia bezpiekę*, „Narodowiec” z 10 IV 1956, nr 85.

³⁵ *Gomułka zwolniony, ale nie przywrócony do łask*, „Narodowiec” z 20 IV 1956, nr 94.

³⁶ *Zabójcy działaczy polskich...*, „Narodowiec” z 22/23 IV 1956, nr 96.

PPS, które było zwolennikiem Polski niepodległej³⁷. Dlatego też gazeta nie dawała wiary w żadne zmiany w Polsce pod kierownictwem Ochaba i Cyrankiewicza. Nawet aresztowanie odpowiedzialnych za stalinowski terror Romana Romkowskiego i Anatola Fejgina redakcja uważała za działanie propagandowe i „jeszcze jedną obłudę Cyrankiewicza”³⁸, natomiast chętnie wskazywała przykłady opieszałości czy wyrywkowości działań w zakresie destalinizacji, alarmując, że „wszelkie «rehabilitacje» i «amnestie» są fikcją”³⁹. Oficjalne przyznanie się Cyrankiewicza do tego, że władze prześladowały żołnierzy Armii Krajowej i Polskich Sił Zbrojnych, którzy wrócili po wojnie z Zachodu, opinii tej nie zmieniło, ponieważ według redakcji „za zbrodnie te Cyrankiewicz i jego towarzysze są tak samo odpowiedzialni, jak Chruszczow i Bułganin za zbrodnie Stalina”, samego zaś Cyrankiewicza, nazywanego „malowanym premierem”, redakcja oskarżała o to, że „swoim polskim pochodzeniem i przynależnością do PPS miał pokryć zbrodnie partyjniaków z SDKPiL. Stał się narzędziem partii wrogiej Polsce za tytuł premiera”⁴⁰. „Narodowiec” piętnował właściwie w każdym numerze i wykorzystując każdą ku temu okazję ekipę Ochaba, a jego w szczególności. Wystarczyło, że Ochab opublikował w moskiewskiej „Prawdzie” artykuł, by w dzienniku alarmowano, że „Ochab denuncjuje w «Prawdzie» komunistów antystalinowskich w Polsce i podkopuje jedność «partii» komunistycznej”. „Narodowiec” uważał, że „artykuł nikczemnie denuncjujący własnych kolegów z partii komunistycznej jest dowodem, że wśród komunistów w Polsce wre walka między «titoistami» pragnącymi większej niezależności od Moskwy a tymi, którzy przy pomocy Stalina uzyskali władzę nad narodem polskim, choć pochodzili z wrogiej Polsce małej grupy SDKPiL”⁴¹. Nawet zmiany na stanowiskach partyjnych i rządowych, np. powołanie Adama Rapackiego na ministra spraw zagranicznych, interpretowane były jako „przynęta na socjalistów na Zachodzie”, podczas gdy w praktyce „Ochab wytaczał kierunek na Moskwę”⁴².

³⁷ M. KWIATKOWSKI, *Przywódcy z SDKPiL rządzący dziś Polską deklarowali się przez dziesiątki lat wrogami jej wolności*, „Narodowiec” z 24 IV 1956, nr 97.

³⁸ *Dalsze czystki propagandowe w reżimie warszawskim*, „Narodowiec” z 26 IV 1956, nr 99.

³⁹ *Nawet prasa reżimowa przyznaje: wszelkie «rehabilitacje» i «amnestie» są fikcją!*, „Narodowiec” z 29/30 IV 1956, nr 102.

⁴⁰ *Cyrankiewicz przyznaje, że rząd jego znęcał się nad członkami Armii Krajowej i żołnierzami wracającymi z wolnego Zachodu*, „Narodowiec” z 2 V 1956, nr 103.

⁴¹ *Ochab denuncjuje w „Prawdzie” komunistów antystalinowskich w Polsce, że podkopują jedność „Partii” komunistycznej!*, „Narodowiec” z 4 V 1956, nr 105.

⁴² *Ochab wytacza kierunek na Moskwę. Nazwisko Rapackiego przynęta dla socjalistów na Zachodzie*, „Narodowiec” z 19 V 1956, nr 117.

Generalnie osoba jugosłowiańskiego dyktatora Broza Tity budziła duże zainteresowanie „Narodowca”. Gazeta z uwagą odnotowała zmianę na stanowisku sowieckiego ministra spraw zagranicznych, do jakiej doszło w chwili przyjazdu Tity do Moskwy. Dziennik podkreślał, że o ile odwołany Mołotow był obok Stalina znanym wrogiem Tito, o tyle nowy szef sowieckiej dyplomacji uchodził za człowieka Chruszczowa⁴³.

Czerwiec 1956 r. zanim skupił uwagę wszystkich na Poznaniu, przyniósł więcej informacji dotyczących referatu Chruszczowa wygłoszonego podczas XX Zjazdu KPZS. Stało się tak dzięki ogłoszeniu tego referatu przez amerykański Departament Stanu. Wprawdzie na tym etapie władze USA jeszcze nie potwierdzały autentyczności opublikowanego materiału, ale już stał się on przedmiotem wielkiego zainteresowania. „Narodowiec”, co zrozumiale, zainteresowanie to podzielał, zauważając, że „Chruszczow daleko ostrzej zaatakował Stalina, niż przypuszczano”⁴⁴. Informacja ta poprzedziła publikację przez dziennik tajnego referatu Chruszczowa, która na łamach gazety miała miejsce, poczynając od 12 czerwca 1956 r., w kilkunastu kolejnych numerach⁴⁵. Poza publikacją w częściach samego referatu Chruszczowa, gazeta drukowała także docierające do niej za pośrednictwem prasy światowej i doniesień z kraju informacje o kulisach zmian zachodzących po 1953 r. w Związku Sowieckim, m.in. na temat walki o władzę między Chruszczowem, Malenkowem i Bериą⁴⁶.

Wszystkie te ważne sprawy musiały jednak wkrótce ustąpić czołowego miejsca na łamach „Narodowca” dla wydarzeń dramatycznych i dla sprawy

⁴³ *W chwili przyjazdu Tity do Moskwy Kreml usunął Mołotowa ze stanowiska min. spraw zagr....*, „Narodowiec” z 3/4 VI 1956, nr 130.

⁴⁴ *Chruszczow daleko ostrzej zaatakował Stalina niż przypuszczano*, „Narodowiec” z 6 VI 1956, nr 132.

⁴⁵ „Narodowiec” z 12 VI 1956, nr 137; z 13 VI 1956, nr 138; z 15 VI 1956, nr 140; z 16 VI 1956, nr 141; z 17/18 VI 1956, nr 142; z 20 VI 1956, nr 144; z 26 VI 1956, nr 149; z 3 VII 1956, nr 155; z 4 VII 1956, nr 156; z 5 VII 1956, nr 157. Gdy już po wyborach w Polsce w styczniu 1957 r. „Narodowiec” nadal pokładając ogromne nadzieje w Gomułce, tropił wszelkie przejawy przeszkadzania mu przez stalinowców w Polsce i innych krajach, gazeta postanowiła jeszcze raz opublikować w częściach tajny referat Chruszczowa pod wiele mówiącym tytułem: „Stalinowcom we Francji, w Polsce i gdzieindziej do pamiętnika dosłowne brzmienie przemówienia N.S. Chruszczowa o zbrodniach Stalina wygłoszonego na tajnej sesji 20 zjazdu Komunistycznej Partii sow. W Moskwie w dniu 24 lutego 1956 r.”. „Narodowiec” z 10/11 II 1957, nr 35; z 12 II 1957, nr 36; z 13 II 1957, nr 37; z 14 II 1957, nr 38; z 15 II 1957, nr 39; z 16 II 1957, nr 40; z 17/18 II 1957, nr 41; z 19 II 1957, nr 42; z 20 II 1957, nr 43; z 21 II 1957, nr 44; z 22 II 1957, nr 45; z 23 II 1957, nr 46.

⁴⁶ *Jak Chruszczow walczył o władzę z Bериą i Malenkowem*, „Narodowiec” z 17/18 VI 1956, nr 142; *Za kulisami Politbiura i Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej*, „Narodowiec” z 19 VI 1956, nr 143.

polskiej bardzo istotnych, jakie w czerwcu 1956 r. miały miejsce w Poznaniu. 30 czerwca na czołówce gazeta informowała o „strajku generalnym i rewolcie robotników w Poznaniu żądających wolności, demokracji, chleba i podwyższenia płac oraz opuszczenia Polski przez Rosjan”, alarmując jednocześnie o tym, że „reżim komunistyczny wysłał czołgi i karabiny maszynowe przeciw bezbronnym robotnikom, w wyniku czego doszło do krwawych starć”. Dynamika ówczesnych wydarzeń i skromne informacje, jakie docierały jeszcze z Polski w tych pierwszych doniesieniach, zmusiły redakcję do prezentowania jedynie doniesień i ewentualnych pierwszych komentarzy prasy francuskiej, znalazło się także miejsce na komentarz redaktora naczelnego, który podkreślał, „jak straszna i nieznosna musi być dola warstw pracujących w Polsce, jeśli robotnicy w Poznaniu i innych miastach polskich nie ulękli się groźby stalinowców warszawskich ani ich czołgów i karabinów maszynowych, lecz z gołymi rękoma poszli jednomyślnie i masowo protestować przeciw”. Analizując przyczyny i znaczenie dramatu, jaki rozegrał się na ulicach Poznania, Kwiatkowski pisał, że „mniejszość może tylko do czasu rządzić dyktaturą, gwałtem i terrorem. Każda dyktatura nosi bowiem w sobie zarodek swojej śmierci”⁴⁷.

Kolejne dni przynosiły więcej informacji dotyczących sytuacji w Polsce, a w Poznaniu w szczególności, co „Narodowiec” skrupulatnie odnotowywał, dokonując już w pierwszym numerze w lipcu 1956 r. trafnej oceny, że „dzień 28 czerwca przejdzie do historii jako wielki dzień oporu polskiego przeciw komunizmowi”⁴⁸. W dalszych relacjach dziennik podkreślał, że nawet komuniści z krajów zachodnich (przytaczano przykłady z Włoch i Wielkiej Brytanii) dystansowali się od działań reżimu komunistycznego w Poznaniu⁴⁹. Michał Kwiatkowski w swoim kolejnym tekście odnoszącym się do poznańskich wydarzeń wskazywał na Ochabę i Moskwę jako „odpowiedzialnych za przelew krwi i zastosowaną obecnie zemstę”, dodał, że protestujący robotnicy „zrywem swym nie tylko przyczynili się do poznania prawdy o Polsce, ale także poruszyli sumienie świata”⁵⁰. Redakcja szukała także, podpierając się

⁴⁷ M. KWIATKOWSKI, *Nikt nie zdoła już dłużej zamknąć ust cierpiącemu ludowi polskiemu w Kraju*, „Narodowiec” z 30 VI 1956, nr 153.

⁴⁸ *W piątek toczyły się jeszcze walki...*, „Narodowiec” z 1/2 VII 1956, nr 154.

⁴⁹ *Komuniści włoscy i angielscy wobec wydarzeń w Poznaniu*, „Narodowiec” z 3 VII 1956, nr 155; *Prawdę tę zresztą zna cały świat, nie wyłączając zachodnich-europejskich komunistów*, „Narodowiec” z 4 VII 1956, nr 156.

⁵⁰ M. KWIATKOWSKI, *Ochab i Moskwa odpowiedzialni za przelew krwi i za stosowaną obecnie zemstę*, „Narodowiec” z 5 VII 1956, nr 157.

opiniami mediów zagranicznych, najczęściej francuskich, odpowiedzi na pytanie, dlaczego do krwawych wydarzeń doszło właśnie w Poznaniu? Próbując odpowiedzieć na to pytanie, „Narodowiec” przywołuje opinię zaprezentowaną przez André Blancheta na łamach „Le Monde”. Uważał on, że jedną z przyczyn, która mogła zdecydować o proteście właśnie poznańskich robotników, był fakt, że odbywały się tam wówczas targi międzynarodowe i protestujący mogli liczyć, że ich postulaty będą prędzej spełnione w obliczu 3500 wystawców i gości. Francuski dziennikarz podkreślał, że szczególnie chętnie z prośbą o pomoc zwracają się robotnicy w Polsce do Francuzów. Działo się tak dlatego w jego opinii, że wielu Polaków znało język francuski, zwłaszcza repatrianci, którzy po wojnie wrócili do Polski właśnie z Francji. To ich często skłaniało do prób nawiązania kontaktu z Francuzami, a nawet prób zorganizowania przy ich pomocy ucieczki z Polski. André Blanchet, podając tego typu przykłady, powoływał się również na swoje własne obserwacje i rozmowy z nimi oraz innymi Francuzami goszczącymi w Polsce. Wśród tych, którzy chcieli za wszelką cenę, nawet będąc „potajemnie przewiezionymi w kufrze”, uciec z Polski, był m.in. ekspulsowany z Francji za udział w „zabronionej manifestacji” jeden z polskich działaczy komunistycznych⁵¹. Francuski dziennikarz dawał przykład oburzenia „warunkami życia polskich robotników”, nawet działaczy komunistycznej centrali związkowej CGT (La Confédération Générale du Travail – Powszechna Konfederacja Pracy).

Nad znaczeniem wydarzeń z Poznania zastanawiał się na łamach „Narodowca” publicysta i działacz ludowy związany ze Stanisławem Mikołajczykiem – Benedykt Elmer⁵². Pisał, poza wcześniej przytaczanymi na stronach czasopisma polonijnego argumentami, że do protestu doszło wskutek arogancji władzy, która powinna „zażegnać go chlebem, a nie ołowiem”, tym bardziej że „już po krwawych zajściach władze reżimowe ogłosiły, że niektóre żądania robotników poznańskich były uzasadnione”. Elmer zwracał także

⁵¹ W związku z napięciami w stosunkach polsko-francuskich w okresie zimnej wojny i w ramach zwalczania propagandy komunistycznej w swoim kraju, poczynawszy od roku 1949 z różnym natężeniem aż do połowy lat pięćdziesiątych XX wieku, Francuzi wydali polskich emigrantów, którzy aktywnie angażowali się w działalność komunistyczną. Por. D. JAROSZ, M. PASZTOR, *Robineau, Bassaler i inni. Z dziejów stosunków polsko-francuskich w latach 1948-1953*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2001, s. 136-240; Z. GIRZYŃSKI, *Polska – Francja 1945-1950*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2005, s. 110-124.

⁵² Przed wojną związany ze Stronnictwem Chłopskim. W okresie pobytu Stanisława Mikołajczyka w Polsce, podobnie jak inny jego współpracownik, prof. Stanisław Kot, zaangażowany w dyplomację Polski Ludowej (poseł w Hadze). Autor broszury: *Winowajcy klęski wrześniowej*, Warszawa 1946. Następnie na emigracji związany m.in. z pismem „Jutro Polski”, reprezentującym orientację polityczną Stanisława Mikołajczyka (PSL, PKND).

uwagę na brak konsekwencji władz komunistycznych w ich postępowaniu wobec protestujących w Poznaniu w zestawieniu z szerzonymi po XX Zjeździe KPZS tezami o odwilży. W tym kontekście dodawał, że poznańskie „ofiary nie będą jednak daremne, jeżeli władze komunistyczne zrozumieją, że trzeba sięgnąć do gruntownych reform ekonomicznych i politycznych”. Dostrzegał taką szansę, ponieważ napływające z Poznania informacje po raz pierwszy od dziesięciu lat tak bardzo poruszyły opinię międzynarodową i w ten sposób zweryfikowały „złudne nadzieje” wolnego świata co do istoty odwilży na Wschodzie. Dlatego

ci wszyscy, którzy nieufnie patrzyli na zapowiedzi zmian bloku sowieckiego, znajdując w głodowych rozruchach poznańskich potwierdzenie, iż nie można polegać na gołosłownych obietnicach komunistycznych i że trzeba żądać pozytywnych czynów i wyraźnych dowodów, iż władcy komunistyczni zdążają do rzeczywistej zmiany stosunków na lepsze, w duchu reform ekonomicznych i politycznych oraz prawdziwej wolności⁵³.

Doskonale z tym korespondował tekst Sierpińskiego anonsowany jako „korespondencja z Wychodźstwa we Francji”, w którym autor podkreślił, że

krwawość naszych braci zadokumentowała nad wyraz wymownie, czym są i czego pragną. Zgrzyt czołgów i terkot karabinów maszynowych przemówił do sumień cudzoziemców znajdujących się na Targach w Poznaniu. Zrozumieli oni lepiej, czym są reżimy komunistyczne, które bezwzględnie i krwawo tępią wszelki odruch niezadowolenia. Poruszyły się sumienia może i tych niejednokrotnie niedowiarków, którym się zdawało, że z demokracjami ludowymi, kierowanymi przez Moskwę, możliwe jest współzycie. Oby ta krew niewinna przelana setek pomordowanych poruszyła wszelkie zatwardziałe serca i stała się przyczyną ku zwrotowi do intensywniejszej walki z komunizmem⁵⁴.

Jakby na poparcie tych tez gazeta szeroko i obszernie relacjonowała liczne protesty i komentarze, jakie na Zachodzie wywołane zostały poznańskim dramatem⁵⁵.

⁵³ André Blanchet (1918-2002), francuski dziennikarz i wykładowca związany m.in. z „Le Monde”, „Le Figaro”, „France Soir” i francuską telewizją.

⁵⁴ SIERPIŃSKI, 28 czerwca 1956 r. – *krwawość robotników zapisany w historii*, „Narodowiec” z 8/9 VII 1956, nr 160.

⁵⁵ „Narodowiec” z 10 VII 1956, nr 161; z 11 VII 1956, nr 162; z 12 VII 1956, nr 163.

„O podwójnym znaczeniu zrywu rewolucyjnego w Poznaniu” pisał natomiast na łamach „Narodowca” ceniony przez to środowisko, wybitny polityk obozu narodowego, przebywający od wybuchu wojny na emigracji – Marian Seyda. Artykuł rozpoczął od zwrócenia uwagi czytelnika, przywołując strategię ruchu politycznego, z którego się wywodził, że „zawsze przestrzegaliśmy przed bezowocnym przelewaniem krwi polskiej w warunkach, w których nie mogłoby ono Polsce dać żadnej korzyści, a naraziłoby naród polski na wielkie, bolesne ofiary”. Za takie uznał powstanie przeciwko reżimowi komunistycznemu, jeżeli takowe wybuchłoby w tym czasie w Polsce. Nie odbierał on jednak wystąpień robotniczych w Poznaniu w tych kategoriach. Uważał, że protestujący „nieśli swe życie świadomie w ofierze Polsce. Nie rachowali na poparcie ich przez ogólne powstanie w kraju. Zrobili w swym mieście rodzinnym rewolucyjną demonstrację na rzecz wyzwolenia Polski”. A ponieważ „całość protestu” dzięki temu, że odbywał się on w Poznaniu podczas wizyty na targach tak wielu zagranicznych gości, odbiła się szerokim echem w świecie, Seyda dostrzegał w nim „owoce polityczne buntu rewolucyjnego w Poznaniu”, polegał on na tym, że „wyrwał sprawę polską ze stanu martwego, w jakim paraliżował ją międzynarodowy oportunizm polityczny”. Seyda w związku z tym oczekiwał, że „moralne wstrząśnienie, jakiego doznała światowa opinia publiczna, odrodzi chęć i zdolności inicjatywy politycznej i odwagę cywilną działania mężów stanu na rzecz wyzwolenia Polski i innych narodów Europy środkowo-wschodniej z jarzma bolszewizmu rosyjskiego i jego agentów. O co woła krew, która polała się w Poznaniu”⁵⁶.

Już wcześniej, a nawet jeszcze przed Poznańskim Czerwcem 1956 r. „Narodowiec” był bardzo krytyczny wobec Edwarda Ochaba, dostrzegając w nim kontynuatora okresu stalinowskiego, a nie kandydata do przeprowadzenia nawet umiarkowanej ewolucji systemu komunistycznego w Polsce. Wydarzenia w Poznaniu tylko tę opinie utwierdziły. Nawet jakieś pojednawcze z jego strony gesty, wcześniej i później, będą wobec niego niekorzystnie interpretowane. Gdy „Narodowiec” informował o tym, iż Ochab przyznał, iż „nędza mas pracujących była powodem manifestacji poznańskich”, to gazeta sugerowała, że „jedyne lekarstwo” na rozwiązanie tego problemu widzi on w „zwiększeniu nacisku безпеки”⁵⁷. Wszelkie wystąpienia I sekretarza KC PZPR redakcja będzie konsekwentnie przedstawiała jako „kręactwa [...] usiłujące przesłonić

⁵⁶ M. SEYDA, *Podwójne znaczenie zrywu rewolucyjnego w Poznaniu*, „Narodowiec” z 12 VII 1956, nr 163.

⁵⁷ *Ochab przyznaje, że nędza mas pracujących była powodem manifestacji poznańskiej*, „Narodowiec” z 22/23 VII 1956, nr 172.

bankructwo systemu komunistycznego w Polsce”⁵⁸. A jego samego jako „głos Moskwy”⁵⁹.

Redakcja zwracała uwagę w tym czasie na wyjątkową pozycję wojska w strukturach państwa komunistycznego w Polsce. O ile wszelkie dziedziny życia są pod kontrolą partii, która za pośrednictwem poszczególnych wydziałów je kontroluje, o tyle w przypadku wojska było inaczej. W tym wypadku całkowitą władzę nad wojskiem miał, będący także Marszałkiem Polski, a przede wszystkim Marszałkiem ZSRS, Konstanty Rokossowski. Wprawdzie teoretycznie była jeszcze struktura Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, na czele której stał gen. Kazimierz Witaszewski, jednak w opinii gazety jako osoba podlegająca Rokossowskiemu był on jedynie figurantem. Dla „Narodowca” stanowiło to ewidentny dowód na kierowanie newralgicznym obszarem, jakim była armia, bezpośrednio przez Moskwę⁶⁰. Te i inne przykłady podawane przez redakcję pokazywały jedynie „ślepe posłuszeństwo” wobec Rokossowskiego władz komunistycznych w Warszawie⁶¹.

Uwagę gazety przykuwały także, co zresztą najzupełniej zrozumiało, zmiany w aparacie bezpieczeństwa PRL. Przyczyn likwidacji Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego „Narodowiec” upatrywał – po pierwsze – w upadku Berii, który spowodował odwołanie do Moskwy doradców sowieckich z polskiego aparatu bezpieczeństwa, po drugie – w ucieczce na Zachód płk. Józefa Światła i ujawnieniu przez niego szeregu zbrodni popełnionych przez bezpiekę⁶².

„Narodowiec” ewidentnie oczekiwał na nadejście „przełomu październikowego” w Polsce. Odnotowując pieczołowicie wszelkie zmiany w kraju, nie miał z jednej strony złudzeń co do tego, że do zmian może doprowadzić ekipa Ochaba, w którym widział kontynuatora polityki Bieruta, a więc Stalina, z drugiej zaś – nadśluchiwał wszelkich sygnałów płynących ze środka obozu komunistycznego tam upatrując zjawisk, które mogły doprowadzić do przełomu. Nic więc dziwnego, że gdy amerykański dziennikarz przebywający w Polsce – Sydney Gruson zaczął publikować w „New York Timesie” teksty

⁵⁸ *Kręta Ochaba usiłują przesłonić bankructwo systemu komunistycznego w Polsce*, „Narodowiec” z 10 VIII 1956, nr 188.

⁵⁹ *Ochab – „głosem Moskwy”*, „Narodowiec” z 31 VIII 1956, nr 205.

⁶⁰ *Stosunek Rokossowskiego i jego wojska do Partii Komunistycznej i rola gen. Witaszewskiego*, „Narodowiec” z 15/16 VIII 1956, nr 192.

⁶¹ *Ślepe posłuszeństwo Biura Politycznego Partii Komunistycznej wobec Rokossowskiego*, „Narodowiec” z 17 VIII 1956, nr 193.

⁶² *Jak doszło do likwidacji Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego?*, „Narodowiec” z 18 VIII 1956, nr 194.

o sytuacji w Polsce, właśnie jego relacje dotyczące walk w warszawskim politbiurze redakcja „Narodowca” uznała za poruszające „kapitalne zagadnienia”⁶³. Gazeta relacjonowała szczegółowo przedstawiony przez Grusona podział frakcyjny w PZPR na grupy puławian i natolińczyków. Ponadto zwracała uwagę, w ślad za amerykańskim dziennikarzem, na wyczekującą w tym konflikcie pozycję Rokossowskiego i będącego ciągle jeszcze na bocznym torze wydarzeń Gomułkę, z którym przede wszystkim łączono obronę w Polsce „niezależnego kursu od Sowietów”. Za najważniejsze zadania stojące przed władzami w Warszawie uznał Gruson „podtrzymywanie pozorów «odwilży» w Polsce”⁶⁴. Początek października nie zwiastował jeszcze na łamach „Narodowca” doniosłości wydarzeń, które nastąpiły później. Redakcja wprawdzie pisała o „coraz bardziej naprężonej sytuacji w Polsce”, ale czyniła tak w kontekście odbywających się procesów poznańskich. Choć i w tym przypadku podkreślała, że kluczem do rozwoju dalszej sytuacji w kraju jest rywalizacja toczona między zwolennikami twardego kursu, czyli natolińczykami a puławianami, którzy uważali, że „jedynym sposobem zdobycia zaufania mas, czego absolutnie w tej chwili nie ma, jest «demokratyzacja» łącznie z przyznaniem się do błędów popełnionych w przyszłości”. Tym razem prezentując sytuację w Polsce czyniła tak dzięki materiałom, jakie nadsyłał z Warszawy wysłannik francuskiego „Le Monde” Filip Ben⁶⁵. Poza przytoczonym już kolejny raz podziałem frakcyjnym w ówczesnym kierownictwie PZPR, wskazywał on także na mogący nastąpić w ślad za panującym chaosem politycznym chaos gospodarczy. To wszystko sprawiało, że obie rywalizujące ze sobą frakcje polityczne w jego opinii, skrupulatnie zacytowanej przez „Narodowca”, miały prowadzić rozmowy z Gomułką, który „stanowił ostatnią kartę reżimu komunistycznego”, i to kartę, którą należy „zagrać szybko”⁶⁶.

⁶³ Relacje amerykańskiego korespondenta stanowiły także cenne źródło informacji dla innych emigracyjnych dziennikarzy, m.in. Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Por. J. NOWAK [Zdzisław Jeziorański], *Wojna w eterze. Wspomnienia*, t. I: 1948-1956, Londyn: Odnova 1985, s. 237, 252, 253.

⁶⁴ L. LECH, *Walki w warszawskim politbiurze*, „Narodowiec” z 27 IX 1956, nr 228.

⁶⁵ Filip Ben właściwie nazywał się Norbert Nieświski. Był Żydem pochodzącym z Polski. Pisywał niezwykle cenne reportaże dotyczące Przełomu Październikowego 1956 r. w Polsce, które ukazywały się we francuskim „Le Monde” i izraelskim „Maariv”. O ważnej roli Filipa Bena jako korespondenta z Polski m.in.: J. NOWAK [Zdzisław Jeziorański], *Wojna w eterze*, s. 237-239, 244-252. Relacje Bena były także ważnym źródłem informacji dla polskiej prasy emigracyjnej wydawanej w Londynie. Czerpali z nich m.in. dziennikarze „Dziennika Polskiego. Dziennika Żołnierza” oraz „Orla Białego, por.: P. ZIĘTARA, *Emigracja wobec Października. Postawy polskich środowisk emigracyjnych wobec liberalizacji w PRL w latach 1955-1957*, Warszawa: Wydawnictwo LTW 2001, s. 141, 180.

⁶⁶ *Coraz bardziej naprężona sytuacja w Polsce*, „Narodowiec” z 5 X 1956, nr 235.

Wkrótce „Narodowiec” informował o mającym świadczyć o kryzysie stalinizmu w Warszawie usunięciu gospodarczego dyktatora Hilarego Minca, określanego jednocześnie jako „wróg Gomułki i przyjaciel Bermana”. Działania te miały być „niewątpliwie wynikiem porozumienia, jakie po długich targach zawarł Ochab i Cyrankiewicz z Gomułką, które dla reżimu ma być w tej chwili ostatnią kartą atutową w dążeniu do uspokojenia wrzenia społecznego”. Negocjując swój powrót do Biura Politycznego Gomułka miał zażądać usunięcia wielu osób, do których Minc się zaliczał⁶⁷. Już wkrótce gazeta mogła prezentować dalszy postęp zmian, jakie zachodziły w kierownictwie PZPR. Na rozpoczynającym się plenum KC PZPR spodziewano się powrotu Gomułki do władz partyjnych. „Narodowiec” uważał, że w ten sposób „reżim chce go wykorzystać jako szyld dla pozyskania opinii społecznej” w związku z grudniowymi wyborami do sejmu⁶⁸. Redakcja w ten sposób trochę sama sobie przeczyła, bo gdy w maju 1956 r. pojawiały się w prasie krajowej informacje, że jednym z elementów zmian zachodzących w Polsce jako efekt XX Zjazdu KPZS i dojścia do władzy Ochaba, będzie zwiększenie roli sejmu, „Narodowiec” nie tylko nie dawał temu wiary, ale wręcz kpił, twierdząc, że to „malowany sejm”, bo jest to „przecież niemożliwe w dyktaturze”, aby było inaczej. Redakcja wszelkie zapowiedzi wzmocnienia znaczenia sejmu w PRL tak komentowała: „jest rzeczą powszechnie znaną, że w dyktaturze nikt sobie z Sejmu nic nie robi. Mandat poselski to raczej nagroda za pozasejmowe usługi oddane reżimowi. Dlatego nikt nie troszczył się ani o przemówienia posłów, ani o ich zażalenia. Sejm taki jest bez wszelkiego wpływu”⁶⁹.

Redakcja „Narodowca”, wybiegając w przyszłość, w której Gomułka miał wrócić do władz partii, za obserwatorami międzynarodowymi tych wydarzeń stawiała pytanie: „czy Gomułka stanie się faktycznie polskim Tito?”⁷⁰. Najbliższa przyszłość i objęcie przez Gomułkę 21 października 1956 r. stanowiska I sekretarza KC PZPR miały przynieść odpowiedź na to pytanie.

⁶⁷ *Dyktator gospodarczy Minc usunięty – jako wróg Gomułki i przyjaciel Bermana*, „Narodowiec” z 11 X 1956, nr 240.

⁶⁸ *Gomułka ma być dla komunistów szyldem do pozyskania opinii społecznej*, „Narodowiec” z 16 X 1956, nr 244.

⁶⁹ *Malowany sejm ma nabrać znaczenia, co jest przecież niemożliwe w dyktaturze*, „Narodowiec” z 10/11 V 1956, nr 110.

⁷⁰ *Gomułka ma być dla komunistów szyldem do pozyskania opinii społecznej*, „Narodowiec” z 16 X 1956, nr 244.

BIBLIOGRAFIA

PRASA

„Narodowiec” 1956

WSPOMNIENIA

NOWAK Jan [Zdzisław Jeziorański], *Wojna w eterze. Wspomnienia*, t. I: 1948-1956, Londyn: Odnova 1985.

LITERATURA

BROŻEK A., *Ruchy migracyjne z ziem polskich pod panowaniem pruskim w latach 1850-1918*, [w:] *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII-XX w.)*, red. A. Pilch, Warszawa: PWN 1984, s. 141-195.

CIEŚLAK T., *Westfalia jako ośrodek polskiego czasopiśmiennictwa*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 12(1973), z. 2, s. 179-185.

CONQUEST R., *The Great Terror*, Oxford: Oxford University Press 2008.

DURACZYŃSKI E., TURKOWSKI R., *O Polsce na uchodźstwie. Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej 1939-1945*, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe 1997.

ELMER B., *Winowajcy klęski wrześniowej*, Warszawa: Wiedza 1946.

GIRZYŃSKI Z., „Narodowiec” 1944-1966. *Przyczynek do dziejów najdłużej ukazującego się (1909-1989) polskiego dziennika w Europie*, [w:] *Między Drugą a Trzecią Rzeczpospolitą. Studia i materiały z najnowszej historii Polski i powszechnej dedykowane Profesorowi Ryszardowi Kozłowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. M. Czyżniewski, M. Golon, R. Sudziński, Toruń: Wydawnictwo UMK 2010, s. 397-411.

GIRZYŃSKI Z., *Emigracyjny dziennik „Narodowiec” wobec „przełomu październikowego” w Polsce*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2024, nr 1 (43), s. 264-278.

GIRZYŃSKI Z., *Inne spojrzenie na kraj. Tygodnik „Sztandar Polski” jako próba alternatywnego prezentowania spraw polskich na emigracji we Francji w latach 1945-1946*, [w:] *Emigracja polska wobec problemów przebudowy i sowietyzacji kraju po drugiej wojnie światowej*, red. R. Sudziński, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2007, s. 173-186.

GIRZYŃSKI Z., *Między Londynem a Warszawą. Polacy we Francji w polityce rządu uchodźczego i władz Polski Ludowej w latach 1944-1956*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2018.

GIRZYŃSKI Z., *Polska-Francja 1945-1950*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2005.

JAROSZ D., PASZTOR M., *Robineau, Bassaler i inni. Z dziejów stosunków polsko-francuskich w latach 1948-1953*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2001.

KOŁODZIEJ E., *Dzieje Polonii w zarysie 1918-1939*, Warszawa: Książka i Wiedza 1991.

NOWAK P., *Michał Franciszek Kwiatkowski*, [w:] *Słownik biograficzny polskiego katolicyzmu społecznego*, red. R. Łatka, Warszawa: Neriton 2020, s. 266-273.

PACZKOWSKI A., *Prasa polska we Francji (1918-1940)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 8(1972), z. 4, s. 521-536.

- RABIŃSKI J., *Michał Franciszek Kwiatkowski (1883-1966)*, [w:] *Słownik biograficzny polskiego państwa na uchodźstwie*, red. J. Rabiński, M. Dworski, t. 1, Lublin: Wydawnictwo KUL 2022, s. 183-189.
- STEFAŃSKA W.M., *Polskie wychodźstwo zarobkowe w Zagłębiu Ruhry*, „Przegląd Polonijny” 1996, z. 3, s. 91-98.
- TARKA K., *Emigranci na celowniku. Władze Polski Ludowej wobec wychodźstwa*, Łomianki: Wydawnictwo LTW 2012.
- TOPOLSKA M.B., „*Narodowiec*” – największy dziennik wychodźstwa polskiego we Francji w latach 1936-1939, „Przegląd Zachodni” 1983, nr 3, s. 139-151.
- TOPOLSKA M.B., *Obraz Polski w opiniach oraz informacjach prasowych największego dziennika polskiego we Francji „Narodowca” w latach 1936-1939*, „Przegląd Zachodni” 1986, nr 3/4, s. 146-166.
- TURKOWSKI R., *Michał Kwiatkowski – dziennikarz i polityk emigracyjny polskiej w Niemczech i Francji (1883-1966)*, [w:] *E scientia et amicitia. Studia poświęcone profesorowi Edwardowi Potkowskiemu*, Warszawa–Pułtusk: Wyższa Szkoła Humanistyczna 1999, s. 207-218.
- ZIĘTARA P., *Emigracja wobec Października. Postawy polskich środowisk emigracyjnych wobec liberalizacji w PRL w latach 1955-1957*, Warszawa: Wydawnictwo LTW 2001.

W OCZEKIWANIU NA PAŹDZIERNIK. XX ZJAZD KOMUNISTYCZNEJ PARTII
ZWIĄZKU SOWIECKIEGO I WYDARZENIA CZERWCOWE 1956 R. W POLSCE
NA ŁAMACH EMIGRACYJNEGO DZIENNIKA „NARODOWIEC”

Streszczenie

W pierwszej połowie XX wieku we Francji mieszkało ok. 500 tys. Polaków. Byli to przede wszystkim górnicy. Na potrzeby mieszkających we Francji Polaków Michał Kwiatkowski wydawał dziennik „Narodowiec”. Na łamach tej gazety były poruszane sprawy zarówno związane z życiem Polaków we Francji, jak i zagadnienia dotyczące sytuacji w Polsce, w Związku Sowieckim i innych państwach bloku komunistycznego. Ważne wydarzenia dla historii komunizmu w Europie miały miejsce w roku 1956. Ich zwieńczeniem był tzw. przełom październikowy, w wyniku którego do władzy w Polsce doszedł Władysław Gomułka. Zanim do tego doszło, w pierwszej połowie 1956 r. miały jednak miejsce inne istotne zdarzenia, takie jak XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego czy wystąpienia robotnicze w Poznaniu. Wydawany we Francji dla mieszkających tam Polaków dziennik „Narodowiec”, wszystkie te sprawy skrupulatnie relacjonował dla swoich czytelników.

Słowa kluczowe: komunizm; Polska; Francja; emigracja; prasa; październik 1956; czerwiec 1956; „Narodowiec”

LOOKING FORWARD TO OCTOBER.
THE 20TH CONGRESS OF THE COMMUNIST PARTY OF THE SOVIET UNION
AND THE JUNE 1956 EVENTS IN POLAND IN THE PAGES OF THE EMIGRATION
JOURNAL "NARODOWIEC"

Summary

In the first half of the 20th century, there were around 500,000 Poles living in France. They were mainly miners. To meet the needs of the Poles living in France, Michał Kwiatkowski published the journal "Narodowiec". The pages of this newspaper covered issues both related to the life of Poles in France and issues concerning the situation in Poland, the Soviet Union and other countries of the communist bloc. Important events for the history of communism in Europe took place in 1956, culminating in the so-called October Breakthrough, which brought Władysław Gomułka to power in Poland. Before this happened, other important events took place in the first half of 1956, such as the 20th Congress of the Communist Party of the Soviet Union and the Poznań workers' uprising. The journal "Narodowiec", published in France for Poles living there, covered all these matters meticulously for its readers.

Keywords: Communism; Poland; France; emigration; press; October 1956; June 1956; "Narodowiec"